Rok II. Nr. 153.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1873.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków 10 czerwca.

— We czwartek drugi występ pani Majeranowskiej *Piękna Helena.*

— Pan Benda wyjeżdża jutro na gościnne występy do Lwowa. Pierwszy raz wystąpić ma w *Przyjacielu kobiet* Dumasa.

— W sobotniem przedstawieniu Ryszarda III. układ sceniczny, a mianowicie urządzenie ostatniego aktu, uzyskały powszechne uznanie. Jest to jak już nadmieniliśmy układ sceniczny lwowski. Urządził go, p. Konarski reżyser dramatu lwowskiego, dawniej artysta sceny krakowskiej sumienny i inteligentny pracownik na niwie teatralnej. Reżyseryą Ryszarda III. zajmował się tym razem na naszej scenie, wyłącznie p. Ładnowski.

— Wyszły już dwa numera dziennika *Zdrojowiska* wydawanego podczas pory kąpielowej przez dr. Lutostańskiego. Dwa te numera bardzo urozmaicone, w ostatnim jest feleton *Polowanie na Żonę* przez Niemichała Niebałuckiego. Nie można dość pochwalić przedsięwzięcia dr. Lutostańskiego, które nie mało przyczynić się może do powodzenia i ucywilizowania wód krajowych. O znacznej liczbie abonentów nie wątpimy. Widzimy zaś, że już w dwóch pierwszych numerach wielka jest obfitość inseratów, z czego rokować można dobrą przyszłość *Zdrojowiskom.*

— Wystawa *Orfeusza* wymaga sprowadzenia niektórych przedmiotów z Wiednia.

— Benefis p. Rychtera we Lwowie miał być odegranym wczoraj, jak donieśliśmy reżyser naszej sceny wystąpić miał w *Świętoszku* Moliera.

— *Dziennik Polski* wyraża życzenie, aby pani Majeranowska wystąpiła w gościnnych rolach także i na scenie lwowskiej.

— Tak z Wiednia jak z Krakowa odebrała pani Hoffman od osób, które właśnie teraz widziały pannę Ziegler w *Medei* Gripalzera, listy zachęcające ją, aby wystąpiła w tej roli i przyswoiła naszej scenie utwór niemieckiego poety. O ile wiemy nie ma dotąt polskiego tłómaczenia *Medei* Gripalzera. Rolę tę grywa w Burgu panna Wolter nadzwyczaj znakomicie. Panny Ziegler nie widzieliśmy w niej, powyżej zaś wspomnione listy wyrażają się o jej grze w Medei z wielkiem uznaniem.

ROZMAITOŚCI.

— Na scenie teatru *Gaité* w Paryżu, którego dyrekcyą objął Offenbach, mają się pojawić następujące nowości: *Le Dernier Gascon* dramat Barrièra — *Joanne d'Arc* opera Gonnoda — *L'oficier de fortune* komedya Wiktora Sardou — *Le Vampyre de Hall-Oxe* fantastyczna sztuka; Wiktora Séjour — *Contes d'Hoffmann* dramat Barbiera i Barré. Mają być wznowione: *Antigona* z muzyką Mendelsona *Sen nocy letniej* Szekspira oraz operetka Offenbacha — *Orfeusz w piekle* przerobiona na 4 akta o 14 obrazach,

— W Medyolanie przedstawiono z powodzeniem operetkę skomponowaną przez księcia Giulio Litta p. t. *Przechodzień.*

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy.)

Cała ta świta, schodzącej z pola, lecz jaśniejącej jeszcze resztkami gry tragicznej artystki, nie mogła co do gry artystycznej, wyrównać polskim artystom. Ci więc nie wahali się grywać na przemian z francuzkimi, i nic nie tracili na porównaniu. Pobyt jednakowoż truppy francuzkiej był dla polskiej bardzo użyteczny, bo wielce był pouczający. Artyści francuzcy ubierali się gustownie, rozwinęli w grze salonowej swobodę, o jakiej u nas nie miano pojęcia. Uczono się od nich naturalności w ruchach, elegancyi w skromnym ubiorze. Dyalog w uściech francuzów toczył się szybko, bez namysłu, bez oglądania się na budkę suflera. Ten pośpiech gry, sprawiał, że dyalog toczył się okrągło, płynął jak fale wody bez przerwy, a widz opamiętywał się dopiero ze spuszczeniem zasłony.

Dla polskich artystów o flegmatycznym temperamencie, przyjaźniących się za pan brat z suflerem, gra taka była niespodzianką, i nową stroną efektu, z którego nieomieszkali korzystać. Uczyli się więc artyści nasi nie tylko od Palczewskiej, ale i od gości paryzkich. Od samej panny George, lubo niegdyś najpierwszej w Europie artystki, mało co już nauczyć się było można. Wyobrażała ona szkołę pozowań i deklamacyi, której szkoły ostatnim bodaj u nas reprezentantem był Juliusz Pfeifer. Była ona już ruiną, ale ruiną majestatyczną, królującą w tragedyi.

O ile Francuzom szczęśliwie wiodło się, o tyle nie powiodło się artystom niemieckim.

Würth Adam, człowiek obznajmiony z dramaturgią, bo sam piszący komedye z których trzy odegrał, rozpoczął widowiska z dniem 17 maja. Przybył z znaczną liczbą artystów, bo takiéj dotąd scena nasza nie posiadała, przewinęło się bowiem 54 osób w jego truppie. Grano do końca lipca. W tym miesiącu dała pani Würth z swoją truppą jedenaście widowisk w Wieliczce.

W licznej Niemców gromadzie, nie było żadnego uzdolnionego artysty. Würth z początku pierwsze grywał role, potem wyjechał do Wiednia, a po swym powrocie do Krakowa, zadłużywszy się uciekł, zostawiwszy aktorów niemieckich opuszczonych i bez grosza, tak dalece, że na koszta podróży, Hauzer skrzypek dał dla nich koncert, a aktorowie polscy jedno widowisko. Afisze Würtha pełne są próśb i błagań publiczności o litość nad „smutnym stanem kasy“ Zaś po ucieczce Würtha ciż aktorowie błagają o wsparcie, bo nie mają o czém wyjechać. Że bardzo nędzne talenta mieściły się w gronie tych aktorów, dość przytoczyć, iż Würth zawerbować musiał do siebie Chełchowską, żonę dyrek. teatru pols. na pierwszą śpiewaczkę, która odśpiewywała role po polsku. A na pierwszego śpiewaka miał Bartholemego Fr., aktora polskiego Lwowianina. Nadto ośmiu pozostali aktorowie polscy, grywali sztuki jednoaktowe, obok sztuk niemieckich. Główni artyści byli, panny: Belle Ville 1sza śpiewaczka Saulfeld 2ga śpiewaczka Betrold Krauz 1szy sopran w trzech gościnnych rolach, Pan Betrold basso, L. C. Wagner komik, Schwarzbach kochanek, panna Leitner w rolach kochanek, Petzal 1szy baryton, Thebus 1szy tenor, Panna Hoek 1szy sopran, Chełchowska, Bartholemy barytonista.

Z aktorami pozostałymi w Krakowie, Chełchowski dał kilka mniejszych przedstawień, jakoto: Wilk na pokucie, Bankructwo Partacza, Zakład, Baterya o jednym żołnierzu, kto się kocha, ten się kłóci, Poeta wędrujący, Miłostki ułańskie, Kroat, Podejski. Grali te sztuki: Chełchowscy, Bartolemy, Ficzkowski, Milewski, Skarżyński Alojzy, Zajączkowski, (pierwszy występ na scenie dnia 5 września) i panna Markowska, Antonina również nowicyuszka.

Całe zaś grono aktorów udało się na czerwiec pod wodzą T. Palczewskiej, a reżyseryą Ign. Chomińskiego do Kalisza a ztamtąd zaś 1 września do Kielc. Kaliszanie zasypali ich kwiatami, a za odjazdem o półtorej mili za miastem, trzydziestu obywateli wyprawili artystom ucztę.

Gdy tak Chełchowski zagnieździł się w Krakowie, niedobitki truppy Pfeifra tułały się po Królestwie pod zarządem Krakowianina Popiołka, który na tem przedsiębiorstwie zmarnił majątek. Studzińska i Bondasiewiczowna utrzymały operę pospólnie z Radoszewiczem. Grywana Norma ściągała tłumy widzów do Płocka. Ładnowski, Anczyc i Nowaczyński ratowali komedyą, i zrazu nieźle im się powodziło.

Nie obyło się w Krakowie bez teatru w gronie śmietanki towarzystwa; kożuszkiem owej śmietanki był oczywiście francuzki język. Barbarzyńskim językiem, macierzystym, społeczeństwo to nie umié odgrywać komedyi. W komedyi Dieu vous benisse par Ancelot et Duport, grali: Rollina starszy, Władysław Bielski, Zofia Wodzicka, panna Gabryela Starzeńska i Edward Rembowski. — W sztuce, Le mari de ma soeur par Mme Dach, grały: Emilia Działyńska i panna Konstancya Stadnicka. — Pomiędzy grającemi wyróżniała się młoda i piękna p. Franciszkowa Wodzicka, której talent istotne obudził zajęcie. Grano widowisko to d. 9 lutego u pp. Starzeńskich w pałacu Spiskim. W dni kilka, właściciel niegdy tejże sali teatralnej na której grano, starosta Brzegowski Jacek Kluszewski, umarł dnia 14 lutego w nocy między 10 a 11 godziną, umarł założyciel sceny w Krakowie, mając tę pociechę, że starania jego, wydały piękne owoce.

Trupę Chełchowskiego w zimowym kursie od października po czerwiec r. 1841 składali ci: Barański, Bartolemy, Chomiński Ign. Chomiński młodszy, Fedecki Konstanty doubler Ziołkowskiego z Warszawy, Ficzkowski, Jankowski, Jastrzębski, Karsznicki, Kossorotów, Krajewski, Krawiecki, Królikowski, Milewski, Monikowski, Olesiński, Pietrzykowski, od 26 grudnia Rychter, Skarżyński, Szczepkowski, Zajączkowski. Panie: Chełchowska, Łukowska, Pietrzykowska od 26 grudnia, Panny: Markowska, Mejerówna, Palczewska, Piwecka, Radzyńska. Do baletu: Szczepańska Olimpia, Szczepański Kornel jej brat, Radzyńska, Chełchowska. Razem 31 osób.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Początek o godz. wpół do ósméj.

Nr. porządkowy 153.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 10go Czerwca 1873 r.

Siódmy występ pana

BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO

artysty dramatycznego Teatru Lwowskiego.

2 akta dramatu po francuzku przez Adama Mickiewicza napisane, oddane wierszem na język polski przez T. Olizarowskiego.

KONFEDERACI BARSCY

OSOBY:

Wojewoda — — — — —	Pan Zamojski.
Hrabina, córka wojewody —	Pani Hoffman.
Hrabia Adolf, syn wojewody brat hrabiny — — —	Pan Wardzyński.
Generał, gubernator — — —	Pan Szymański.
Kazimierz Pułaski — — —	Pan Benda.
De Choisy, oficer francuzki —	Pan Terenkoczy.
Ojciec Marek — — — — —	P. Ładnowski Bol.
Doktor, Agent dyplomatyczny moskiewski — — — —	Pan Błoński.
Starosta — — — — —	Pan Ładnowski.
Starościna — — — — —	Pani Wolska.
Burmistrz miasta Krakowa —	Pan Werner.
Miecznik — — — — — —	Pan Eker.
Szlachcic — — — — — —	Pan Danielewicz.
Zbroja, nadzorca lasów królewskich — — — — —	Pan Roger.
Seid } Tatarzy ze służby	Pan Glikson.
Jussuf } Wojewody	Pan Pichor.
Oficer — — — — — —	Pan Zapałowicz.
Dworzanin — — — — —	Pan Słonarski.
Góral — — — — — —	Pan Recki.
Lokaj 1. — — — — —	Pan Nowakowski.
Lokaj 2. — — — — —	Pan Piotrowski.

Górale Karpatcy — Strzelcy — Żołnierze francuzcy — Kozaki —

Rzecz dzieje się w Krakowie i w okolicach, 1772 roku.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie wpół do ósméj.